

To Nic Nie Znaczy

Łona i Webber

Mój ziom ma dziecko, dziecko ma zabawki, a wśród zabawek jest
Gąsienica, która recytuje alfabet, autentyk
Jak ją wcisnąć w brzuch to gra piosenki
W których słowa mają poprzestawiane akcenty
Co to za idiota, czy idioci tak tępi
Że sprzedają coś co uczy dziecko, że niebo jest błękitne?!
Błękitne! Dobra – myślę – skończ ten teatrzyk
To nic nie znaczy, to o niczym nie świadczy

Innym razem znowu coś na pewno nie tak
Otóż od pół godziny wlecze się przede mną ten dziad
I nie mam jak go wziąć, zajął całą drogę
Mogę tylko trąbić i szkaradnie kłać – dziad jest głuchy jak Beethoven
Myślę "kurwa, co za baran!", ale z drugiej strony
Mam tu drugą płytę Tribe'ów, więc włączam ją zaraz i chowam gniew
Nie ma go rozpościerać nad czym
Bo to nic nie znaczy, to o niczym nie świadczy

Później zamawiam kawę, i to czarną kawę
I dodaję nawet, że bez mleka i śmietanki, i bez żadnych gadek
Patrzę na typa, widzę gar ma słaby
Ale upewniam się, że usłyszał, że czarna ma być
Z tym, że typ stał pewnie tam, gdzie ZOMO, bo
Niesie mi padakę wybieloną, myślę "o, zapłacisz za dyshonor!"
Ale w końcu macham ręką, szkoda tłumaczyć
Zresztą to o niczym nie świadczy, to nic nie znaczy

Następnie słyszę taki strumień
Że "w dwutysięcznym jedenastym padł najbardziej przekonujący argument
I że zwłaszcza drugi maj dał asumpt
I że to wyłancza wszelkie dyskusje w tym okresie czasu
I że to w cudzysłowie killer"
Słucham i czuję, że jeszcze jedno zdanie i będę miał wylew
Rzuciłbym kamieniem, ale rzuca ten, kto rzucać ma czym
Więc to nic nie świadczy, to o niczym nie znaczy

Potem jadę tramwajem i ponownie rozpacz
Bo próbuję czytać, ale rzuca tym gruchotem jakby miał się rozpaść
Przyszło mi w różnych absurdach grać
Ale niekiedy literki zlewają się w wielki napis "KURWA MAĆ"
Szaleniec robi sobie rajd po tych torach krzywych
A ja myślę "trudno, znajdź jakieś pozytywy
I poczekaj na kawałek torów gładszych"
Bo to nic nie znaczy, to o niczym nie świadczy

A to dziewczę w TV? Ja jej nie znam, ale zna ją naród
Tak wdzięcznie opowiada o trudach pracy w serialu
Jest śliczna kiedy tak uroczko plecie
O poprzednim mężu, i następnym filmie, i obecnej diecie
I że w zasadzie jest szatynką chociaż w sumie lekko blond
Wyłączyłbym to, ale pilot tak daleko stąd
Więc posłucham jakich w kuchni używa naczyń
To o niczym nie świadczy, to nic nie znaczy

Bo to dziecko, nawet z chorym akcentem, może być zdrowe
A ten dziad kierowca rzuci jazdę furą i wskoczy na rower
Kelner da mi czarną kawę – tak zwyczajnie

W każdym bądź razie taką mam nadzieję bynajmniej
Tory będą gładkie a proste
I wyjdzie, że ta celebrytka wolne chwile zaczytuje... nie wiem - Mrożkiem
To wszystko przyjdzie mi zobaczyć
A że jeszcze nie dziś - to jeszcze nic nie znaczy